Nr. 97. — Rocznik XXI. **Czwartek, 28 kwietnia 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendlec, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 kwietnia.

Zamach anarchistyczny i proces Ravachola.

W wilią procesu Ravachola miał Paryż straszną niespodziankę. Wierni towarzysze tego przywódzcy anarchistycznego krwawo go pomścili, zanim jeszcze na śmierć został skazany. A stało się to mimo, iż rząd kazał w ostatnich dniach uwięzić przeszło 100 anarchistów w saméj stolicy francuzkiéj, mimo, iż ustanowiono prawo, które na sprawcę zamachu dynamitowego nakłada karę śmierci nawet wtedy, chociaż nikt życia nie postradał. Zbrodnia wczorajsza przewyższa wszystkie dotychczasowe. Dzisiaj odbieramy następujące telegramy o tym sensacyjnym i groźnym wypadku:

Paryż, 26 kwietnia. W sprawie eksplozyi w restauracyi pana Very, donoszą w dalszym ciągu, że pogłoska, jakoby pan Very umarł, nie potwierdza się. Restauracya jest zupełnie zniszczoną, a skład sąsiedni mocno uszkodzony. Very i jeden z gości, ciężko poranieni, wpadli do piwnicy. Pomiędzy rannymi znajduje się żona i córka pana Very, oraz jeden gości. Około 15 ludzi, przechodzących w chwili wybuchu przez bulwar, odniosło lżejsze uszkodzenia.

Co do bomby, użytéj do tego zamachu, krążą rozmaite, sprzeczne ze sobą wersye. Kelner Lhérot sądzi, że bomba musiała być podłożoną w sklepie. Opowiadają nadto o trzech mężczyznach i trzech kobietach, jedzących krótko przed wybuchem w rzeczonéj restauracyi i z tych względów podejrzanych o dokonanie zamachu, lecz brak dotychczas wszelkich pozytywnych dowodów. Rezultat dotychczasowego śledztwa nie jest jeszcze znany, a kilka osób, przyaresztowanych zaraz po eksplozyi, wypuszczono na wolność.

Paryż, 26 kwietnia. Przy eksplozyi w restauracyi pana Very, zostało pięć osób ciężko poranionych, mianowicie Julia Lhérot, pani Very i jéj córka Joanna Very, które są poparzone na twarzy, daléj drukarze Hamon i Gaudon, poranieni na całém ciele. Podczas eksplozyi znajdowało się 11 ludzi w restauracyi, z których trzech przesłuchiwano na prefekturze. Przyczyny wybuchu nie wykryto dotychczas.

Ajent policyjny, który pilnował wstępu do restauracyi, nie spostrzegł nic podejrzanego, a skutkiem eksplozyi został o ziemię powalony. Prefekt policyi Lozé, szef miejskiéj policyi Goron i dyrektor ministerstwa spraw wewnętrznych przybyli na miejsce zniszczenia.

Kelner Lhérot, który swego czasu spowodował aresztowanie Ravachola, znajdował się podczas wybuchu w tylnych lokalach restauracyi i uszedł szczęśliwym sposobem nieszczęściu, które głównie przeciw niemu było skierowane.

Do gospodyni po nad restauracyą położonego hotelu przybyły pół godziny przed katastrofą dwa indywidua, po wiejsku ubrane, chcąc wynająć pokój; odmówiono im jednak ze względu na ich podejrzany wygląd. Gospodyni mniema, że mieli oni udział w zamachu. Ludzie ci byli wieczorem w restauracyi p. Very i spożyli kolacyą, a po odmówieniu im pokoju hotelowego, oddalili się natychmiast. Jeden z nich miał torbę podróżną.

Przyaresztowano pewnego człowieka, który podczas wybuchu wykrzykiwał: „Niech żyje anarchia,“ oraz dwa nieznane indywidua.

Paryż, 26 kwietnia. Wśród ludności zapanowała wielka trwoga i zamieszanie z powodu wczorajszego anarchistycznego zamachu. Fakt, że restauracya p. Very, dniem i nocą strzeżona, nie została zabezpieczoną przed zemstą anarchistów, usprawiedliwia trwogę Paryżan i bardzo wiele mówi o taktyce i przebiegłości anarchistów.

Opozycyjne dzienniki występują z całą bezwzględnością przeciw rządowi, który złudził tylko publiczność ostatnią obławą na anarchistów. Anarchiści wczorajszą eksplozyą pokazali siłę swéj organizacyi, w obec któréj rząd jest bezsilny. Dzienniki podnoszą nadto ponownie udowodnioną niezaradność policyi i żądają natychmiastowych reform. Kilka z nich twierdzi bardzo słusznie, że w obec anarchistów, którzy stawiają się ponad ogólne ustawy państwowe, odpowiadałby więcéj sąd wojenny, niż sąd przysięgłych.

Krąży także pogłoska, że jeneralny prokurator zażąda odroczenia procesu Ravachola.

Poranne dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem na ulicy Enghien, w domu przeważnie przez kupców zamieszkałym, znalazła służąca puszkę blaszaną, zaopatrzoną w palący się lont. Dziewczyna lont natychmiast zagasiła, a puszkę oddano na policyi celem zbadania jéj zawartości.

Paryż, 26 kwietnia. Krąży dość wiarogodna wersya, iż prezes policyi Lozé wręczył już podanie o dymisyą.

Paryż, 26 kwietnia (godz. 12). *Proces Ravachola i towarzyszy* rozpoczął się dzisiaj o godz. 11 przed południem, pod przewodnictwem radzcy p. Gués. Przed gmachem sądu i na korytarzach poczyniono nadzwyczajne zarządzenia celem utrzymania porządku. Na sali sądowéj znajduje się tylko kilku słuchaczy. Po wprowadzeniu pięciu obwinionych na salę przeczytano oskarżenie.

Paryż, 26 kwietnia. Przy przesłuchach Ravachol przyznał z zimną krwią, że jest on sprawcą zamachu na bulwarze St. Germain i za zbrodnię tę bierze na siebie całą odpowiedzialność. Ukaranie anarchistów z Levallois spowodowało go do tego kroku.

Ku końcowi przesłuchów mówił Ravachol o anarchistycznych teoryach. Popełniał on te zamachy, aby zwrócić uwagę na nieszczęsne, smutne położenie anarchistów. W ciągu przesłuchów zapytał przewodniczący Ravachola, czy prawdą jest, że zamordował pewnego duchownego i pastwił się nad trupami. Ravachol nie dał odpowiedzi, ponieważ te dwa punkta nie były zaznaczone w aktach oskarżenia. Przesłuchy oskarzonego Simona nie wykryły nowych faktów. Odpowiadał on z większym jeszcze cynizmem, niż Ravachol. Przyznał, że odegrał rolę stróża przy zamachu na bulwarze St. Germain. Oskarżony Chaumentin obwiniał Ravachola o kradzież dynamitu w Soisy-sous Etiolles i oznajmił, że Ravachol chciał wysadzić w powietrze gmach sądu. Wszyscy oskarżeni starali się usprawiedliwić. Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Paryż, 26 kwietnia (wieczór 9½). Jeneralny prokurator wniósł karę śmierci dla Ravachola i Simona. Posiedzenie odroczono do jutra.

Paryż, 27 kwietnia. ***Anarchiści Ravachol i Simon zostali skazani na dożywotnią pracę przymusową, a trzech dalszych oskarżonych uwolniono!!*** (Gdzie nowe prawo, ustanawiające karę śmierci na sprawcę zamachu nawet wtedy, chociaż zamach nie spowodował utraty życia ludzkiego?! „Przyp. Red. Kuryera“).

Telegramy.

Rzym, 26 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych Nicotera powiadomił wszystkie prefektury, aby nie pozwoliły urządzać zebrań i pochodów w dniu 1 maja.

„Opinione“ donosi: Ponieważ opozycya podniesie niewątpliwie walkę przeciw rządowi zaraz po zebraniu się parlamentu, gabinet przeto postanowił walkę tę solidarnie i całą stanowczością odpierać. Jeśli gabinet, jak spodziewać można, będzie miał większość, to się uzupełni wśród korzystnych warunków.

Saint Etienne, 26 kwietnia. W kanalizacyi miejskiéj znaleziono kilka nabojów dynamitowych. W mieście panuje wielkie zaniepokojenie.

Londyn, 26 kwietnia. „Standard“ donosi z Kalkuty, że pomiędzy Anglią a Chinami przyszło do porozumienia w sprawie kraju Hunza. Kraj ten od 100 lat płacił haracz państwu niebieskiemu.

Do „Standarda“ donoszą telegraficznie z Zanzibaru: Wedle szczegółowych wiadomości nadesłanych z Ugandy, protestanci, którzy odebrali znaczną ilość broni systemu Sindera, uderzyli na katolików, zostali jednakże odparci i cofnąć się musieli do swych oszańcowań. Kapitan Lugord (ajent ang. handlowego Towarzystwa) przybył protestantom na pomoc z działami i wśród zaciętéj walki rozbił katolików. Obydwie strony poniosły znaczne straty. Ashe Winton został zabity. Biskup Heoth zdołał ujść z niewoli i twierdzi, że wszystkich katolików sprzedano jako niewolników. Obecnie katolicy i machometanie oblegają oszańcowanie protestantów. — Trwałość obrony Lugorda zależy od stanu jego zapasów amunicyi.

Praga, 26 kwietnia. Młodoczescy posłowie ogłaszają manifest, wzywający lud czeski do odparcia niebezpieczeństw, grożących z powodu dalszego rozgraniczania okręgów sądowych według narodowości.

Bukareszt, 26 kwietnia. Parlament został wczoraj otwarty. Minister wojny przedłożył projekt kredytów na nowe uzbrojenie wojska i budowę koszar w wysokości 25 milionów.

Carogród, 26 kwietnia. Z powodu wręczenia firmanu Kedywowi, wystósowały Włochy do Porty notę, w któréj oświadczają, że *status quo* w Massawie treścią firmanu ani zmienione, ani dotknięte nie zostało. W odpowiedzi, którą Porta ma wystósować w najbliższym czasie, będzie Turcya reklamować dla siebie prawo zwierzchnictwa nad Massawą i nad terytoryum zajętem przez Włochy. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy odpowiedź Porty będzie wręczona za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Stambule, czy przez posła tureckiego w Rzymie.

Newcastle, 26 kwietnia. Bezrobocie w warsztatach okrętowych nad rzeką Tyne zostało ukończone. Robotnicy przyjęli warunki pracodawców. Szkodę, powstałą przez 13 tygodniowe świętowanie obliczają na pół miliona funtów szterlingów.

Rzym, 26 kwietnia. Na konferencyi Towarzystw czerwonego krzyża uchwalono na wniosek delegata rosyjskiego rezolucyę, żądającą, aby podczas wojny dostarczany stronom wojującym przez Towarzystwa materyał był wolny od opłat celnych. Uchwalono również wniosek delegata saskiego Kriegerna o ustanowienie ochotniczych posługaczy przy chorych.

Carogród, 26 kwietnia. Ajencya Havasa donosi: „Rząd turecki otrzymał wiadomość, że pewne komitety armeńskie powzięły zamiar sfabrykowania bomb dynamitowych, w celu wysadzenia w powietrze niektórych publicznych budynków; ponieważ zamachy te miały wyjść z Ruszczuku, zwróciła się Porta do rządu bułgarskiego, którego śpieszne i ścisłe poszukiwania sprowadziły odkrycie materyału i aresztowanie obwinionych. Fotografie osób podejrzanych zostały przesłane Porcie, nadzwyczaj zadowolonéj z gorliwości bułgarskiego rządu.

Ateny, 26 kwietnia. Cesarzowa austryacka przybyła tu zrana *incognito* na pokładzie statku „Miramare“ i pojechała natychmiast na zamek królewski, dla złożenia wizyty greckiéj królewskiéj rodzinie.

Ateny, 26 kwietnia. Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o gwałtach, popełnianych przez zwolenników Delyannisa, w celu wywarcia nacisku na wyborców. W jednym z departamentów Delyanniści oblegli i zamknęli gmach podprefektury. W Zante wykonano zamach na kandydata stronnictwa Trikupisa.

Cattaro, 26 kwietnia. Ubiegłéj nocy dwa razy odczuto w Cattaro i okolicy trzęsienie ziemi.

Darmstad, 26 kwietnia. Królowa angielska w towarzystwie księżniczki Beatrice i ks. Battenberga przybyła tu dziś przed południem o godz. 9. Przyjmowali ją: W. książę, księżniczki Wiktorya, Irena i Alicya, książę pruski Henryk, książę Wilhelm i Ludwik battenberski. Królowa udała się w otwartym powozie do nowego pałacu.

Bruksela, 26 kwietnia. Izba rozpoczęła dzisiaj obrady nad rewizyą konstytucyi. Prezes ministrów Beenaert wykładał w dłuższem przemówieniu historyą téj sprawy. Oświadczył, iż wszystkie zaprojektowane systemy rewizyi odrzuci i obstaje za angielskim systemem, który prawo wyborcze czyni zależnym od posiadania domu.

Minister zwalczał stanowczo idee rewolucyonistów, dla których zrealizowanie ogólnego głosowania byłoby silną podporą.

W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył Beernaert, że jest gotów przyznać prawo wyboru do senatu takim wyborcom, którzy przekroczyli rok 40. Granica podatkowa miarodawcza przy wyborach będzie zniżoną. Co się tyczy królewskiego referendum, to mniéj się należy obawiać jakichkolwiek wycieczek ze strony królewskiéj władzy, ile raczéj ze strony parlamentu.

Ze względu na manifestacye w dniu 1 maja zostały powołane pod broń milicye z 1887 i 1888 r.

Szweryn, 27 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu o godzinie 10¼ przed południem i złożył wieniec na trumnie w. księżnéj Aleksandryny.

* ***Importowany nauczyciel.*** Przysłany z Westfalii nauczyciel nazwiskiem Richter katolik do katolickiéj szkoły w Gościeszynie, nie postarawszy się wcale u swego duszpasterza o dyspensę, wziął za żonę protestantkę. Slub odbył się w Zborze protestanckim w Rogowie i to *w czwartek zaraz po Wielkiéjnocy*, w ten sam dzień wyprawiano wesele przy tańcach, a więc w czasie przez kościół surowo zakazanym. Czyż może zbawienny wpływ wywierać na dzieci katolickie taki nauczyciel katolik, który publicznie śmie lekceważyć sobie jak najwyraźniejsze przepisy swego kościoła?!

* ***Czytamy*** w „Czasie“:

„Dziennik rosyjski „Nowoje Wremia“ dobremi informacyami swych korespondentów pochlubić się chyba nie może. Stały korespondent tego dziennika z Berlina, piszący pod pseudonimnm Proteusa, przesłał redakcyi tym razem korespondencyą z Poznania, którą wydrukowano pod szumnym tytułem: „Przyjaźń polsko-niemiecka.“ Po odczytaniu téj korespondencyi łatwo przychodzi się do przekonania, że autor jéj w Poznaniu wcale nie był, a wiadomości swe o stósunkach tamecznych czerpał z organów narodowo-liberalnych i bismarckowskich, siedząc przy swém biurku w Berlinie. Według spostrzeżeń p. Proteusa, miasto Poznań ma charakter „całkowicie polski;“ na wszystkich ulicach, a „nawet w kawiarniach i piwiarniach“ słychać „prawie wyłącznie mowę polską.“ W życiu zaś publicznem wszędzie „Polacy ton nadają,“ pomimo że w mieście mieszka „z pół tuzina dostojników wojskowych.“ W mieście samém widywał korespondent dosyć często „kardynała biskupa“ Stablewskiego, w okazałéj purpurze, przed którym jakoby wszyscy katolicy padali na twarz, pomimo „nieprzebytego błota na ulicach.“ W dalszym ciągu swéj korespondencyi twierdzi, że zaledwie wprowadzono do planu naukowego język polski, a już „większa część nauczycieli rozpoczęła w klasach niższych wykłady w tym języku,“ pomimo, że dzieci niemieckie muszą się łamać z trudnościami, ucząc się „w języku obcym“ itd.

„Wiele jeszcze znalazłaby się u pana Proteusa równie dokładnych wiadomości. Nie naszą rzeczą dawać rady redakcyi dziennika rosyjskiego, jakich ma dobierać korespondentów, lub zwracać uwagę na błędne informacye podobnych proteuszów, bałamucących opinią publiczną w Rosyi. — Ale jest w téj korespondencyi coś jeszcze gorszego, w czém pewne organa prasy rosyjskiéj schodzą się w miłéj harmonii z organami pruskiemi tendencyi narodowo-liberalnéj. Tym ostatnim chodzi przedewszystkiém o to, aby pod żadnym względem nie dopuścić w ziemiach prusko-polskich do jakichś poważniejszych ustępstw na rzecz narodowości polskiéj; pierwszym zaś — o usunięcie wszelkiéj możliwości zbliżenia się Niemców do Polaków w ogóle, coby na zagraniczną, „słowiańską“ politykę Rosyi rzucało dziwne światło z jednéj strony, a z drugiéj — pozostawiało rząd rosyjski w pewném odosobnieniu z jego eksterminacyjnym systemem w obec narodowości polskiéj. — W tym duchu, zgodnie z polakożerczemi organami pruskiemi, pisze i korespondent „Nowoje Wremia“. Podnosi bowiem w sposób przesadny znaczenie dotychczasowych ustępstw na rzecz Polaków w W. Ks. Poznańskiem, od których jakoby Polacy „pozadzierali nosy“, a Niemcy tameczni tak dalece upadli na duchu, że „w piwiarniach poznańskich nie śmią nawet poprosić w swym języku o kufel piwa“. Wogóle położenie ludności niemieckiéj — według korespondenta rosyjskiego — staje się tam „trudnem i przykrem nie na żarty“. Pomimo tylu łask, doznanych od rządu i monarchy niemieckiego, Polacy wdzięczni być nie umieją. Były tylko chwilowe, pozorne objawy wdzięczności, po których rychło nastąpiła zmiana w usposobieniu ludności polskiéj. Poseł Kościelski (którego korespondent zwie ciągle Kozielskim) utracił całkowicie popularność „w swem ojczystem mieście“ i „u swych wyborców“, a doznał „omal nie całkowitéj proskrypcyi z łona własnego społeczeństwa.“ W końcu powołuje się Proteus na zdanie ks. Bismarcka i historyka Treitschke'go, jakiem to niebezpieczeństwem grozi dla jedności niemieckiéj i protestantyzmu wzmożenie się siły żywiołu polsko-katolickiego w obrębie państwa pruskiego, przyczem dzieli nawet bismarckowskie obawy przed kobietami polskiemi, „ulegającemi wpływowi księży, a wywierającemi wpływ na mężów i synów.“ Widzimy więc, że pomimo całéj przepaści, dzielącéj dzisiaj szowinistów bismarckowsko-narodowo-liberalnych, jest w stanie ją jednak wypełnić — zobopólna ich nienawiść do Polaków!“

Przed nową sesyą rady państwa.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(∞) Dodatkowa sesya rady państwa jutro rozpocznie się wśród pomyślnych warunków. Nie ulega wątpliwości, że trzy główne stronnictwa: Koło polskie, klub konserwatystów i „niemiecka lewica“ w myśl przeszłorocznéj mowy tronowéj, zastrzegając sobie swe dawne hasła, przyczynią się do przeprowadzenia spraw ekonomicznych, które staną na porządku obrad, mianowicie projektów rządowych, dotyczących wiedeńskich zakładów komunikacyjnych, regulacyi waluty i przygotowań do ogólnéj reformy podatków bezpośrednich.

Co mianowicie dotyczy kolei wiedeńskich, *polscy* członkowie w komisyi budżetowéj bardzo dobitnie podnieśli, że nie mają bynajmniéj zamiaru opierać się rozwojowi stolicy. Dla nas zresztą wystarcza *strategiczna* doniosłość tych kolei, aby za niemi głosować. Oczywiście ci, którzy niedawno temu opierali się wybudowaniu pewnéj kolei w Galicyi, ponieważ mogłaby się stać niebezpieczną dla Rosyi, z tego samego powodu będą się opierać kolejom wiedeńskim, których ważność strategiczną bardzo dobitnie podniósł w komisyi minister skarbu, ale dla nas właśnie ten argument rządu projekta rządowe czyni sympatycznemi. W kwestyi regulacyi waluty, jeżeli się sprawdzi doniesienie, że floren w złocie, czyli podwójna „korona“, otrzyma wartość 2 franków 10 centimów, gdy właśnie floren austryacki ma być wart 2 franki 50 centimów, nie będzie można zaiste oskarżać ministra skarbu o zbyteczne uwzględnienie kapitalizmu. Owszem, kapitaliści, którzy posiadają rentę austryacką, na téj operacyi dużo stracą, a koła agrarne nie mają żadnego powodu, opierać się tym kombinacyom. To też Koło polskie i w téj kwestyi będzie mogło stanowczo popierać akcyą rządową.

Aby trafnie ocenić zadanie *delegacyi galicyjskiéj* w tutejszéj radzie państwa, trzeba przedewszystkiem przypomnieć sobie, że jest ono całkiem *inne*, niż pozycya Koła polskiego w parlamentach berlińskich. Delegacya galicyjska staje wobec ministeryum, na którego czele znajduje się *hr. Taaffe*, nie tylko osobisty przyjaciel cesarza, ale nadto mąż stanu, który już dawniéj, a zwłaszcza od r. 1879 składał zacne dowody swéj szczeréj dla nas przyjaźni i życzliwości. W Poznańskiem hr. Zedlitz stał się niemal popularnym wskutek dosyć drobnego zwrotu. Minister oświaty w gabinecie austryackim katolik baron *Gautsch von Frankenthurm z wszystkich* dotychczasowych kierowników tego wydziału okazuje Galicyi najwięcéj przyjaźni, najzdolniejszego Polaka postawił na czele rady szkólnéj krajowéj, jednę z najważniejszych posad w ministeryum oświecenia oddał Polakowi. Minister handlu margr. *Baquehem* niedawno temu najważniejszą sekcyą swego wydziału, koleje państwowe, powierzył znakomitemu posłowi polskiemu. Można ubolewać nad tem, że dotychczas w ministeryum sprawiedliwości żywioł polski nie dostąpił należytego wpływu, ostatecznie jednak *hr. Schoenborn* nie uczynił nic takiego, coby zasługiwało z naszéj strony na opozycyą. Wreszcie w gabinecie zasiada specyalny reprezentant Galicyi, ten sam kawaler *Zaleski*, który jako namiestnik we Lwowie zjednał sobie powszechne uznanie. Z tych wszystkich względów niezawodnie gabinet hrabiego Taaffego ze strony delegacyi galicyjskiéj zasługuje na większe zaufanie i poparcie, niż krórekolwiek stronnictwo, a nawet trudno spodziewać się, aby mógł tutaj powstać gabinet, dogodniejszy nam, niż dzisiejszy.

To też istotnie stósunek w parlamencie jest

ten, że właściwem stronnictwem rządowem jest delegacya galicyjska. Ona dotąd popierała gabinet hr. Taaffego sans phrase, gdy tak w kołach „niemieckiéj lewicy“, jako też w dosyć różnorodnym klubie hr. Hohenwarta często zaznaczały się wpływy odporne. Delegacya galicyjska na teraz oczywiście nie ma żadnego powodu zmieniać swéj taktyki. Utrzymać hr. Taaffego u steru rządu, to może więcéj leży w interesie Galicyi, zgodnym zresztą z interesem ogólno-państwowym, niż w interesie samego hr. Taaffego. To też nie potrzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że delegacya galicyjska powraca dziś do Wiednia z tym samym programem, z którym go opuściła w marcu. Głosy tych, którzy zbawienie widzą jedynie w opozycyi, chociażby nie zdołali żadną miarą wykazać, że po gabinecie Taaffego mogłaby nastać kombinacya dla nas korzystniejsza, nie mogą zaważyć na szali parlamentarnéj.

Trzeci walny wiec katolików Austryi.

Komitet zawiązany w celu zwołania ponownego wieca katolików monarchii austryackiéj wystósował odpowiednią odezwę, którą tu niemal dosłownie przytaczamy:

„Katolicy Austryi!

Upoważnieni i zachęceni błogosławieństwem Ojca św., otrzymanem w liście Jego Eminencyi kardynała Rampolli z dnia 20 marca br., członkowie komitetu przygotowawczego zwracają się obecnie do wszystkich wiernych synów Kościoła katolickiego w Austryi z zaproszeniem na trzeci walny wiec katolików austryackich do Lincu.

Trzy lata już dobiega, jak tysiączne tłumy w obec licznie zebranych książąt Kościoła i katolickiéj arystokracyi Austryi z radością i upojeniem uroczyście przysięgły we Wiedniu niewzruszoną miłość i wierność chwalebnie nam panującemu Ojcu ś. Leonowi XIII i ukochanemu cesarzowi naszemu Franciszkowi Józefowi I. Trzy lata dobiega, jak wybitni mężowie wiedzy i znawcy życia praktycznego rozwinęli zasady polityczne i ekonomiczne, które ożywione źródłem tryskającem z krzyża i strzeżone niezmienną nauką Kościoła, potrafią Ojczyznę naszą osłonić od wszystkich burz i przewrotów.

Niepomyślne okoliczności i stósunki tamowały niestety aż dotąd rozwój czynności rozpoczętych na drugim walnym wiecu katolików i cały jego owoc pozostał w zawiązku. Będzie to więc zadaniem wieca trzeciego rozwinąć ten owoc i pracować daléj nad budową państwa opartą na chrześcijańskich podstawach, oraz niepomyślne dla téj pracy stósunki od wpływu na życie publiczne coraz bardziéj usuwać.

A jakież to dwojakie zadanie wieca katolickiego lepiéj i z większą godnością spełnićby można jak ścisłem zespoleniem przedmiotu obrad z treścią wspaniałych encyklik Ojca św. Leona XIII i zaszczepianiem w narodzie całym prawd w tych encyklikach zawartych?

Katolicy Austryi! Dziś więcéj, niż kiedykolwiek potrzeba nam dać posłuch nawoływaniom do jednolitéj pracy na chrześciańskich zasadach opartéj bo właśnie dzisiaj nieprzyjaciele Kościoła usiłują przeprowadzać swe plany nie otwarcie, lecz skrycie, tając pod pozorami religijnych sympatyi właściwe swoje zamysły.

Katolicy Austryi! Na zjeździe w Lincu nie olśni was, jak w Wiedniu, blask wspaniałéj stolicy, ani obecność tak wielu dostojnych książąt Kościoła, ani poważny zastęp potomków najstaraszych rodów szlacheckich, lecz za to powita was z radością równie wierny, liczny a dzielny lud austryacki, bo całe arcyksięstwo we wszystkich swych okręgach święcić będzie obchodem radosnym ten dzień, w którym zbiorą się katolicy Austryi, by zespolić się silniéj do wspólnéj pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Liczne katolickie stowarzyszenia ze stowarzyszeniem ludowém na czele, owszém znaczna większość górno-austryackiego ludu zaprowadzi was do biskupiego pałacu, gdzie zasiada oddany sprawom Kościoła i cesarza arcypasterz Franciszek Marya; zaprowadzi was do wspaniałéj katedry Niepokalanego Poczęcia N. M. P., któréj krypta pokrywa zwłoki wielkiego Biskupa Franciszka Józefa Rudigiera, fundatora tumu ku czci N. Bogarodzicy wystawionego, gdzie lud katolicki górnéj Austryi wyprasza sobie pomoc z nieba do walk coraz nowych.

Katolicy Austryi! W tysiącach piersi zadrżą ku wam z radością wierne chrześciańskie serca i zaczerpną z ducha waszego sił nowych i nowéj pociechy i rozwiną z wami pospołu w dniach owych starodawny sztandar kościelnéj wolności i miłości ojczyzny, aby w tych czasach religijnego indyferentyzmu i antypaństwowego socyalizmu, wzmocnić i silniéj zadzierzgnąć węzeł wspólności wszystkich ludów naszéj ojczyzny przez ożywienie świętéj, katolickiéj wiary, którą po przodkach naszych odziedziczywszy, nieskalaną zostawić pragniemy potomnym pokoleniom naszym.

W tem to znaczeniu i ku temu celowi podpisani mają zaszczyt najserdeczniéj zaprosić katolików wszystkich królestw i krajów drogiéj nam ojczyzny na trzeci ogólny wiec katolicki do Lincu.

Obrady rozpoczną się w pierwszéj połowie sierpnia r. b. Bliższe szczegóły będą swego czasu ogłoszone.

Katolicy Austryi! Cel to wzniosły, godny katolickiego państwa, jaki wiec w Lincu wziął sobie za zadanie. Sztandar to święty, który ramiona swoje wyciąga daleko do wszystkich krajów, aby nieść pokój i wolność ludom dobréj woli!

Z powagą więc i zapałem zgromadźmy się pod wspólnym tym sztandarem; niosąc w sercu i czynie godło naszego cesarza: *Unitis viribus*!

Dan w Lincu w Wielką Niedzielę 1892 r.

Podpisano: Komitet przedwyborczy trzeciego walnego wieca katolickiego w Lincu: Dr. Alfred Ebenhoch, poseł do Rady państwa i sejmu i prezydent katolickiego związku ludowego w Górnej Austryi, Karol v. Billan c. k. radzca namiestnictwa.

Balony.

Sprawą balonów, przelatujących z Prus do Królestwa Polskiego i Rosyi, zajmuje się na seryo rasa rosyjska. I tak czytamy w „St. Petersb. Wiedom.“:

„Od miesiąca już prawie gazety absorbują uwagę czytelników wiadomościami i rozprawami na temat balonów, przelatujących granicę rosyjsko-niemiecką. W kolumnach jednéj i téj saméj gazety aerostaty występują albo pod formą ciał niebieskich, albo też są balonami czy okrętami powietrznemi o oświetleniu elektrycznem.

„Niektóre gazety wyrzucały już nawet z tych aerostatów całe paki proklamacyj, drukowanych niby w różnych językach, a co dziwniejsza, że też same gazety, co o tem doniosły, drukowały nazajutrz, iż te aerostaty to niewątpliwie tylko ciała niebieskie.

„Słowem, sprawa cała nabiera cech nieprzyzwoitych drwinek z uwagi i opinii publicznéj, a wobec tego byłoby bardzo pożądanem, żeby „Praw. Wiest.“ lub „Rusk. Inwalid“ wystąpiły z urzędowem wyświetleniem téj sprawy.“

Również rozpisuje się w téj materyi „Now. Wrem.“, który to dziennik powołuje się, że to, co podaje w téj sprawie, zaczerpnął ze źródeł kompetentnych. Organ p. Suworina pisze:

„Dotąd szybowanie balonów odbywało się w granicach państwa niemieckiego, ale teraz Niemcy odważyli się na przelatywanie granicy w tym klinie, który się wrzyna w terytoryum Niemiec i Austryi. Możliwość podobnych ekskursyi nie mogła być przewidzianą ani przez nas, ani przez Niemców do czasu, aż zjawiła się w druku praca pułkownika Pomorcowa. Rodak nasz, badając meteorologią w zastósowaniu do aerostatyki, wykazał nowe prawa prądów powietrznych, zależne od tego, jak się rozkłada ciśnienie barometryczne dla sfer maksymalnych i minimalnych, a nawet ułożył tablicę, wskazującą, jakiéj wysokości ma się trzymać balon, gdy chodzi o to, żeby płynął po linii izobarometrycznéj.

„Te wywody pułkownika Pomorcowa są rezultatem 40 wypraw dokonanych przezeń na balonach w Rosyi, a zgrupowane są w broszurze zatytułowanéj „Rezultaty 40 wypraw na balonach“. Broszura ta dostała się w ręce Niemców i otworzyła im oczy. Dawniéj nie odważali się na wyprawy i nad terytoryum naszém nie widziano balonów niemieckich, ale teraz, korzystając z doświadczeń i wskazówek rosyjskiego uczonego, odbywają próby a nawet decydują się na przelatywanie granicy kresowéj.

„Otóż cała sprawa schodzi do tego, że dzisiaj, dzięki wskazówkom pułkownika Pomorcowa, po zbadaniu na ziemi mapy meteorologicznéj ruchów powietrznych danéj chwili, można określić z góry, w jakim kierunku balon będzie szybował a nadto można, podług téj saméj mapy, wyczekiwać na takie warunki meteorologiczne, w których balon popłynie w tym właśnie kierunku, jaki jest pożądany.

„Innemi słowy, można czekać na taką linią izobarometryczną, która odpowiadać będzie kierunkowi żądanemu i po téj linii właśnie puścić balon. Obojętną jest rzeczą, że linia izobarometryczna będzie linią maksimum czy minimum.

„Na podstawie takich danych i rosyjscy aeronauci mogą zupełnie dokładnie obliczyć chwilę, w któréj mogliby przelecieć np. przez zatokę Fińską do Finlandyi. Te same obliczenia posłużyły Niemcom do przelatywania granicy i szybowania nad terytoryum rosyjskiem.“

Wspomniane „St. Petersb. Wiedom.“ przytoczywszy ten ustęp z „Now. Wrem.“ dodają:

„Tak więc podług informacyi „Now. Wrem.“ w obecnem stadyum aeronautyki przelecenie od jednéj granicy do drugiéj przestrzeni 800 wiorst, nie jest bardzo trudnem, a wobec tego nie należy się dziwić, że mogą być wiadomości o szybowaniu balonów niemieckich nad terytoryum rosyjskiem.

„W takim razie możliwem jest, że balon niemiecki przyleciał aż po nad Dynaburg. Ciśnienia barometryczne tak się ułożyły, taką balon napotkał linię izobarometryczną, że swobodnie dopłynął aż do Dynaburga. Przy pomocy tabl c pułkownika Pomorcowa można pono szybować napewno.

„Napozór wyprawy t kie mogą się wydawać bardzo śmiałemi, ale łatwo to wytłómaczyć. Niemcy puszczają się do lotu na balonach nietylko nad granicą północną Rosyi, ale i nad południową i głównie nad ostatnią, bo tam łatwiéj jest dostać się z powrotem na terytoryum własne, zaś granica północna znacznie dłuższa.

„Tu dodać należy, że widocznie Niemcy aeronauci nie boją się przedostania się na terytoryum austryackie. Może istnieje pomiędzy Niemcami a Austryą jakieś pod tym względem porozumienie.

„Miejmy więc nadzieję — kończą „St. Pet. Wied.“ — że w razie potrzeby i nasi aeronauci polecą na pewniaka tam, gdzie to będzie wskazane.“

Czy rzeczywiście sprawa tak się ma, jak ją gazety rosyjskie przedstawiają, czy to jednakowoż czasem nie złudzenie lub też bezpodstawne kombinacye, trudno nam osądzić.

Swoją drogą jest to rzecz ciekawa.

Sześciowiekowy Jubileusz śmierci błog. Kunegundy.

W dniu 24 lipca roku bież. przypada 600-tna rocznica śmierci błogosławionéj Kunegundy, Królowéj Polski, żony Bolesława Wstydliwego. Jubileusz ten obchodzony będzie uroczyście w Starym Sączu w Galicyi, gdzie zwłoki błog. Kunegundy spoczywają.

Z okazyi Jubileuszu tego wydał Ojciec św., następujące brewe:

Leon XIII, Papież.

Wszystkim wiernym katolikom chrześcianom, którzy niniejszy list czytać będą: Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Ponieważ doniesiono Nam, że w kościele PP. Klarysek w Starym Sączu, dyecezyi tarnowskiéj, ma się odbywać począwszy od 24 lipca roku przyszłego dziewięciodniowe nabożeństwo ku uczczeniu 600 setnéj rocznicy śmierci błogosławionéj Kunegundy, przeto My, pragnąc łaskami niebieskiemi ożywić pobożność wiernych i przyczynić się do ich duchowego zbawienia, udzielamy wszystkim obojéj płci wiernym chrześcianom, którzy prawdziwie skruszonym sercem odbędą spowiedź i przyjmą Komunią świętą i w dniu wyżéj wymienionym 24 lipca, lub w jednym z bezpośrednio następujących ośmiu dni odwiedzą w pobożnym duchu rzeczony kościół i o zgodę między panującymi chrześciańskimi, o wytępienie kacerstw, o nawrócenie grzeszników i wywyższenie świętéj Matki Kościoła pobożne zaniosą modły do Boga, udzielamy odpustu zupełnego, który i tym duszom chrześciańskim, co w łasce Bożéj zeszły z tego świata, w sposób wstawienia się za niemi może być ofiarowany.

List niniejszy ma tylko na ten raz znaczenie.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią rybaka, dnia 10 grudnia 1891 r. Pontyfikatu naszego roku 14.

M. Kardynał Ledóchowski.

Program uroczystego obchodu sześćsetnéj rocznicy zejścia błogosławionéj Kunegundy w Sączu, jest następujący:

1) Dnia 23 lipca b. r. w sobotę po wotywie przełożenie relikwii świętéj Kunegundy do nowéj trumienki i przeniesienie do kościoła, następnie nieszpory i jutrznia.

2) 24 lipnia po sumie obnoszenie św. relikwii w skromnéj procesyi po mieście, potem uroczyste nieszpory.

3) 25 lipca w poniedziałek po sumie włożenie korony na figurę błog. Kunegundy. Przed nieszporami rozpoczęcie misyi z ludem.

4) Przez następne dni uroczyste sumy i nieszpory.

5) W sobotę 30 lipca odniesienie trumienki do kaplicy, po południu uroczyste nieszpory w téjże kaplicy i zakończenie misyi.

6) W niedzielę 31 lipca generalna Komunia św. i zakończenie uroczystości solenną procesyą po mieście.

Proces pastora Müllera z Goldenstedt.

Ewangelicki pastor Müller z Goldenstedt w Oldenburgu został w tych dniach skazany na 14 lat kary w domu poprawy i 10 lat utraty praw obywatelskich z powodu 47 fałszerstw dokumentów, 31 przypadków sprzeniewierzenia i kilkunastu oszukaństw. Wzmiankowany duchowny przez długie lata sprzeniewierzał majątek swych owieczek, które mu ślepo powierzały swoje oszczędności, aby wieść życie rozwiozłe. Należy sobie przypomnieć, jaką wrzawę podnosiła zawsze prasa protestancka, jeśli się zdarzyło kiedykolwiek, że toczyły się podobne sprawy przeciwko duchownemu katolickiemu. Pisywano nie tylko artykuły w gazetach, ale nadto osobne wydawano broszury o takich przypadkach, a w Bawaryi przed kilku laty wydał przy podobnéj sposobności prezes sądu na publicznem posiedzeniu bardzo wzgardliwy sąd o duchowieństwie całéj jednéj okolicy. Za proces Hartmanna, który również toczył się w Bawaryi, czynili katolikom nieprzyjaźni podszczuwacze odpowiedzialnym cały zakon Jezuitów, jakkolwiek ani jednemu Jezuicie nie dowiedziono choćby najmniejszéj winy. Jakżeż szeroko referowała o tem n. p. „Evang. Rundschau“ i grudziądzki „Geselliger“! O procesie pana Müllera z Goldenstedt panuje w prasie protestanckiéj jak największa cisza, albo drobnemi wydrukowano głoskami, podano goły wyrok, tu i owdzie, ale rzadko, nieco obszerniejszy referat. „Evang. Rundschau“ milczy zupełnie a „Geselliger“, o ile wiemy, bardzo tylko krótko zarejestrował ten fakt. Nikt nie myśli za p. Müllerem stawiać całego duchowieństwa protestanckiego, lecz żądać wolno, aby nie postępowano w obec duchowieństwa katolickiego w inny sposób i aby każdem przewinieniem jednostki nie obciążano ogółu. Kiedy sprawa Müllera stała się głośną, zamieścił ewangelicki „Reichsbote“ korespondencyą z Oldenburga, w któréj powiedziano, że ten przypadek jest już czwartym z rzędu, który zachodzi wśród ewangelickiego duchowieństwa małego Oldenburga. Można sobie wystawić tę wrzawę, gdyby w łonie katolickiego duchowieństwa w państewku z kilku setkami tysięcy mieszkańców zaszły cztery podobne przypadki po sobie! Ewangelicki związek rozprawiałby szeroko o „upadku obyczajów“ wśród „rzymskiego“ duchowieństwa!

W „Kreuz Ztg.“ czytamy w téj sprawie: „Prezes, dyrektor sądu ziemiańskiego, Bach, zapytuje obżałowanego: Pan oprócz tego sfałszowałeś kilka protokółów, wedle których gminna rada kościelna w Goldenstedt uchwaliła, aby zaciągnąć pożyczkę 75,000 m., 50,000 m., 25,000 m. itd. na zakupno gruntów? Wówczas referowałeś pan do wyższéj rady kościelnéj, że odnośne grunta są nadzwyczaj tanie, jeżeli ich się jednakże nie zakupi natychmiast, *to zakupią je z katolickiéj strony? Na to zostało zezwolenie udzielone natychmiast?* — Oskarżony: Tak jest!“

Wyższa rada kościelna jest najwyższą władzą kościoła krajowego i ona zatem udzielała przyzwolenia *zawsze „natychmiast“*, skoro się dowiedziała, że katolicy gruntby zakupili?! Pastor Müller musiał znać dobrze swych ludzi w wyższéj radzie kościelnéj, skoro zawsze wywoływał widmo katolickie. Smutne to dla katolików doświadczenie, ale należy spokojnie wysnuć ztąd wnioski. Wiemy teraz, jak rzeczy stoją. Nie dopuszczają oni katolików nawet do nabycia gruntów, kiedy ci chcą za nie zapłacić. To nie otwiera bynajmniéj pomyślnych widoków na tak często zalecaną, „wspólną walkę przeciwko niewierze!“

Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 26 kwietnia.

(50 posiedzenie).

Po trzytygodniowéj przerwie wakacyjnéj, rozpoczęła Izba deputowanych nowy szereg posiedzeń o godzinie 12 przy bardzo jeszcze słabym udziale deputowanych.

Na porządku obrad stał tylko projekt do ustawy o kolejach trzeciorzędnych.

Dyskusyą zagaił minister *Thielen*, który mówił szczegółowo o myśli przewodniéj w projekcie, oraz o wątpliwościach, jakie się przeciwko niemu uwydatniły. Koleje żelazne najniższego rzędu mają być głównie przedmiotem czynności ciał autonomicznych i kapitału prywatnego, jakkolwiek państwo nie odmówi finansowéj pomocy w koniecznych razach.

Dep. *vom Heede* (nar. lib.) wniósł o przekazanie projektu komisyi, składającéj się z 21 członków. Głównie chodziłoby, zdaniem mówcy, o wykonanie téj ustawy, przyczem należy postępować mniéj biurokratycznie, tak, iż lepiéj byłoby nie udzielać konsensu dyrekcyom kolejowym, lecz komisaryatom kolejowym, ponieważ od tych ostatnich można spodziewać się bezstronniejszego zbadania.

Deputowany *Bismarck* (kons.) przemawiał za projektem.

Deput. *Rickert* (wolnom.) wyraził zadowolenie z tego powodu, że przez tę ustawę znowu użyje się kapitału prywatnego do budowy kolei, wyłuszczył atoli zarazem stanowcze wątpliwości przeciwko projektowi np. przeciw proponowanemu koncesyonowaniu, przeciw przyłączeniu kolei konnych, przeciw mieszaniu kwestyi ekspektantów wojskowych itd. Dopiéro wtenczas, kiedy się usunie wpływy biurokratyczne, będzie mogła ustawa działać korzystnie.

Komisarz rządowy *baron Zedlitz*, bronił projektu i przeczył twierdzeniu, jakoby projekt sprzeciwiał się ordynacyi procederowéj, ponieważ wedle wyroku trybunału Rzeszy, należy koleje konne sądzić na równi ze żelaznemi.

Deputowany *Tiedemann* z Babimostu, wyraził zadowolenie z przedłożenia projektu, dep. *Friedberg* (narod. lib) zaznaczył pewne wątpliwości przeciwko niektórym szczegółom projektu, tak samo deputowani *Strombeck* (centrum), *dr. Broemel* (wolnom.), i *Böttinger* (nar. lib.).

Z Koła polskiego przemawiał prezes jego, poseł nasz pan ***Leon Czarliński***, wypowiadając zadowolenie, iż rząd nie zamyśla zaniechać budowy kolei drugorzędnych i oponował przeciwko ustanawianiu ekspektantów wojskowych. (Mowę szanownego posła naszego podamy jutro w dosłownem brzmieniu).

Projekt oddano komisyi, składającéj się z 21 członków.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 12. — (Sprawy obrachunkowe, wnioski, petycye).

Koniec o godzinie 4¼.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Przemowa cesarska. — Hr. Taafe a gen. Bauer.)

Dosłyszeć dokładnie przemówień cesarskich na takich uroczystościach, jak wczorajsze odsłonięcie pomnika *Radeckiego*, nie podobna. Nie pozostaje więc, jak zaczekać na ich urzędowe ogłoszenie. Jakoż dziś rano „Wiener Ztg.“ w umyślnym dodatku podała tekst wczorajszéj mowy cesarza.

Arcyks. *Albrecht*, zaznaczywszy prace komitetu pomnikowego, oświadczył: „Pomnik Radeckiego niech przypomni przechodniom, że Opatrzność Boża w ciągu 6 wieków domowi cesarskiemu zawsze w chwilach największego niebezpieczeństwa pozwoliła znaleść mężów zbawienia, którzy wierne i waleczne wojska prowadzili do zwycięztwa, gdy tymczasem patryotyzm ludów składa chętnie najcięższe ofiary.“

Cesarz odpowiedział: „Jest to wzniosła chwila, w któréj spada zasłona z pomnika, wystawionego przez wdzięczny i patryotyczny zapał pamięci marszałka Radeckiego. Z wielkiem zadowoleniem i najgorętszem uznaniem witam dzieło szlachetne, które przeprowadziła W. Ces. Wysokość w połączeniu z wielu dzielnymi weterenami i licznemi kołami, napełnionemi miłością ojczyzny, jako też z mężami, wypróbowanymi w twórczości artystycznéj. Wszystkim należy się wdzięczność w imieniu całego mego wojska, w którego szeregach dziś stoją potomkowie owych walecznych, których niegdyś Radecki wiódł do zwycięztwa. Na naszéj, szerszéj podstawie spoczywa dziś obrona krajowa, ale *zaufanie swe czerpie z sławnéj przeszłości*. Pomnik Radeckiego, ozdoba Wiednia, przyszłym pokoleniom obwieści sławę bohatera i te prawdę, że *wierność i ofiarność, wytrwałość i odwaga, wsparte niezachwianą wiarą w zjednoczoną siłę*, są temi cnotami, które mu zjednały zwycięztwo dla dobra ojczyzny i mego nieoddzielnego od niéj domu...“

W powrocie od odsłonięcia pomnika pewien sceptyk zauważył: „Nic nie pozostało z zwycięstw Radeckiego.“ Istotnie pod względem terytoryalnym nic nie pozostało, — ani Lombardya, ani Wenecya. I tak nibyto ci mieli racyą, którzy już przed rokiem 1848 zalecali Austryi odstąpienie bez walki prowincyi włoskich. Dziś téż niezawodnie sojusz nowych zjednoczonych Włoch zapewnia Austro-Węgrom w wielkich zatargach międzynarodowych pozycyą bardzo korzystną, gdy, gdyby tak istniał jeszcze stan z przed roku 1859, przynajmniéj połowa wojska austryacko-węgierskiego byłaby przykutą w prowincyach włoskich.

A jednak nie prawda, aby „nic nie pozostało“ z zwycięstw Radeckiego. Co pozostało, to bardzo trafnie podniósł cesarz w podkreślonych słowach swéj przemowy wczorajszéj, Pozostała sława, więcéj warta od kilku prowincyi, bo taka sława wojenna jest kapitałem moralnym, z którego się żywią późne pokolenia. Przed dwoma tygodniami z jednym z ziomków byliśmy na górze Leopolda, gdzie tenże tak samo westchnął o Sobieskim, jak wczoraj sceptyk-Wiedeńczyk o Radeckim. Jeszcze łatwiéj można mu było odpowiedzieć, że owe wiekopomne zwycięstwo, chociaż Polsce nie przyniosło prowincyi a nawet nie zapobiegło chwilowemu upadkowi, tworzy niezmiernie bogaty i niewyczerpany skarb moralny na przyszłość.

Uwagi te o sławie wojskowéj skończymy prozaicznem zaprzeczeniem pogłoskom o rzekomych nieporozumieniach pomiędzy hr. *Taaffem* a wspólnym ministrem wojny gen. *Bauerem*. Ploteczki te opierają się wyłącznie na artykuliku pokątnéj „Montagsrevue“ i nie zasługiwałyby na żadną uwagę, chociażby im nie była wyraźnie zaprzeczyła urzędowa „Wiener Abendpost“. Generał Bauer nie domaga się kredytów z rozrzutności, a hr. Taaffe nie należy zaiste do rzędu tych ministrów, którzy odmawiają wojsku potrzebnych funduszów. De facto téż dotąd nie toczyły się żadne obrady nad budżetem spólnym, który przedłożony będzie delegacyom w czerwcu. Gdy się te rokowania rozpoczną, prawdopodobnie dwaj ministrowie skarbu będą się targować z ministrem wojny, jak zwykle kasyerzy targują się o wydatki. Ale ztąd przecież nie wynika, aby pomiędzy

hr. Taaffem a generałem Bauerem zachodziło nieporozumienie. W ogóle zaś nie trzeba z ladajakiego artykułu dziennikarskiego wysnuwać najdonioślejszych wniosków.

Niemcy.

* ***Berlin***, 26 kwietnia. Sejm pruski wiele ma jeszcze prac do załatwienia, tak, iż można się spodziewać, że posiedzenia przeciągną się jeszcze po Zielonych Swiątkach, lub też w razie odbywania się wieczornych posiedzeń w ostatnim tygodniu przed Swiątkami. Polityczne położenie w tym czasie w niczem się nie zmieniło. „Wątpliwa strona wewnętrzno-politycznego położenia — pisze „Schles. Ztg.“ — polega, zdaniem naszem, raczéj na tem, że żadne stronnictwo nie ma chwilowo widoków uwydatnienia swych zasad w dostatecznych rozmiarach za pomocą ustawodawstwa i że w łonie rządu nie ma jednolitéj i celu świadomej woli, którąby z energią, pewną przyszłości, była zdolną pociągnąć za sobą większość parlamentarną. Swoją siłę mogą stronnictwa obecnie objawiać tylko w negatywnem stanowisku.. Do opozycyi należą właściwie obecnie wszystkie stronnictwa, ponieważ żadne z nich nie ma widoków przeprowadzenia swych specyalnych życzeń i ponieważ zasady, wedle których ma się rządzić w przyszłości, są chwilowo otoczone ciemnościami.“ Cała nadzieja niemieckiego patryoty powinna być zwróconą ku temu, aby te ciemności jak najprędzéj ustąpiły miejsca jasności pełnéj światła.

— *Zapowiedziany* niedawno projekt, dotyczący równouprawnienia nauczycieli miejskich z nauczycielami przy państwowych, wyższych zakładach naukowych, nadejdzie w tych dniach do sejmu. Projekt nawiązuje się do przyjętéj w Izbie deputowanych w r. 1888 r. z. „ustawy Kropatschka.“

— *W sprawie* nowéj loteryi „zamkowéj“ postawił w sejmie deput. Richter i tow. wniosek, aby prosić rząd o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że rząd zamierza udzielić przyzwolenia na loteryą, mającą na celu dalsze zniesienie budynków w pobliżu królewskiego zamku. Wniosek ten przyjdzie prawdopow przyszłą środę pod obrady.

— *Ostatnie przesilenie w Berlinie.* W zeszycie monachijskich „Historisch-Polit. Blätter“ z drugiéj połowy kwietnia znajdujemy zajmujący artykuł o ostatniem przesileniu w Berlinie i o cofnięciu projektu do ustawy szkólnéj. Wedle przeglądu niemieckiego utworzył się dwojaki prąd opozycyi: jeden antychrześciański, a drugi bardziéj specyalnie antykatolicki. Innemi słowy ustawa upadła z powodu różnorodnéj koalicyi wpływów racyonalistycznych i pewnych wpływów protestanckich. Wystraszono cesarza, przekonywując go, że ustawa szkólna miałaby zgubne następstwa dla protestantyzmu, że katolicy sami odnieśliby z niej korzyść, że Kościół otrzymałby przez nią większy urok i wpływy. Za pomocą tego strachu zdecydowano cesarza do usunięcia projektu do ustawy.

Katolicki przegląd niemieki sądzi, że to przesilenie będzie zbawiennem dla centrum. „Centrum — powiedziano tamże — popierając „nowy prąd“, doszło do najskrajniejszych granic i często nawet, wedle zdania wielu katolików, mianowicie z wschodnich dzielnic, przekroczyło te granice.“ Centrum powinno odtąd przybrać postawę bardziej niezawisłą, nie powinno dopuszczać ani systematycznéj opozycyi, ani przesadzonéj uprzejmości. Zanim centrum udzieli rządowi swego poparcia, winno przejąć się własnemi interesami oraz interesami swoich wyborców. Centrum nie może być traktowane jako stronnictwo, które nie zda się na nic lepszego, jak na uchwalanie pozycyi na wojsko lub innych; nie powinno ono uznawać za rzecz naturalną i zgodną z systemem parlamentarnym, aby cofano projekt do ustawy jedynie dla tego, że ten projekt uważają, jako jemu sympatyczny. Nigdy katolicy nie przyjmą téj roli paryasów.

Oto w streszczeniu wnioski studyum „Hist. Pol. Bl.“, zgodne zupełnie z tem, cośmy w tym względzie pisali tylokrotnie na podstawie uwag dobrze poinformowanych organów papiezkich.

— *Wolnomyślne* stronnictwo postawiło w sejmie również wniosek, wyrażający życzenie, aby rząd jak najprędzéj ogłosił rezultaty nowego opodatkowania dochodowego w ogóle i odnośnie do większych gmin, i aby przedłożył odnośny memoryał.

— *Urzędowo* zadecydowano, że etat dodatkowy przyjdzie pod obrady jutro, to jest w czwartek.

— *Niemieckie* pisma zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu ministra wojny, tymczasem korespondent „Rhein. West. Ztg“ obstaje przy swojem twierdzeniu, że pan Kaltenborn istotnie zamierzał podać się do dymisyi, lecz został chwilowo powstrzymany od przesłania odnośnego podania.

— *Cesarz* przybył w poniedziałek do Neunkirch, gdzie przy rozdawaniu premii, przemawiał do robotników barona Stumma, przedstawiając ich stósunek do swego pracodawcy jako wzorowy i wydający błogie owoce.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 27 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcom budowniczym Woasowi w Brzegu i Hausmerowi w Swidnicy order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Z sejmu prowincyonalnego.** Członkami poszczególnych komisyi, o których wczoraj wspomnieliśmy, są panowie:

Komisyi pierwszéj: hr. Königsmarck jako przewodniczący, dr. Chełmicki z Zydowa jako zastępca przewodniczącego, daléj pp.: Kennemann, Franciszek Chełkowski z Starogrodu, Stubenrauch, Jaeckel, Matthias, Mikołaj Boguliński z Srody, Vogel, Lewicki, Müller i ks. Antoni Sułkowski z Rydzyny.

Komisyi drugiéj: bar. Chłapowski z Szółdr jako przewodniczący, Treskow jako zastępca przewodniczącego, dr. Witołd Skarzyński ze Spławia, Gersdorff, Scheele, Grossmann, Schmidt, Höniger, Wrzesiński z Odolanowa, Hoffmann, Milbrandt i hr. Karól Raczyński.

Komisyi trzeciéj: Bolesław Kościelski z Smiłowa jako przewodniczący, Wegner jako zastępca, książę Ferdynand Radziwiłł, Caspar, Schmidt, Duhme, Jakubowski, Franke, Lippmann, Schmidt i Meissner.

Komisyi czwartéj: baron Massenbach jako przewodniczący, Teodor Żółtowski z Nekli jako zastępca przewodniczącego, daléj pp.: Martini, Klahr, Adam Hulewicz z Młodziejowic, Kantorowicz, Dietz, Selle, Łukowski, Manthey i ks. Thurn-Taxis.

Sekretarzami sejmu są: pp. Wincenty Niemojowski z Jedlca i radzca miejski Boeder z Gniezna.

* **Nadzwyczajne** walne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu odbędzie się dziś w środę 27 b. m. wieczorem o godzinie 9 w sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj. Na porządku obrad sprawa zjazdu lwowskiego i wybór skarbnika. Zarząd.

* **Firma** Bryliński & Twardowski w Poznaniu przy ulicy rycerskiéj nr. 11 ma na składzie *nowy pług dwuskibowy*, który zaleca się trwałością, prostotą, konstrukcyi, dogodnością przy użyciu i lekkim chodem. W celu sprawdzenia tych zalet poprosiła powyższa firma pp. Karłowskiego z Daków Mokrych p. Bukiem i dr. Jackowskiego z Pomarzanowic p. Pobidziskami o łaskawe wypróbowanie tego pługa. Pan Karłowski wyraził ustnie jaknajpochlebniejsze zdanie o nim. Pan dr. Jackowski zaś pisze o tym pługu co następuje:

„Pług dwuskibowy nadesłany mi na próbę obserwowałem przy órce na najrozmaitszych rodzajach ziemi i mogę zapewnić, że tak dobrego dwuskibowca jeszcze nie widziałem. Nawet pługi Schwartza — nie mówiąc już o innych mi znanych — muszą mu odstąpić pierwszeństwa, a to szczególniéj dla tego, iż ma słupice wyższe i tak łatwo przy przyorywaniu mierzwy się nie zatyka. Chód ma bardzo pewny, przy nawracaniu nigdy się nie wywraca, a siły pociągowéj wymaga mniéj od innych dwuskibowców, bo wciąż chodzi na trzech kółkach i płóz nie wlecze się całym ciężarem po ziemi, jak się to np. dzieje przy pługach Schwartza. Ogromnie ważną zaletą nowego pługa jest i to, że oracz nie może odkręcać lub przykręcać żadnych śrub czy mutrów. Przez poruszenie jednéj jedynej dźwigni, wszystkie trzy kółka podnoszą się lub zniżają. Że przy téj dźwigni niema sprężyny, to także zaleta wielka. Wogóle pług cały zdaje się być bardz trwałym, bo trudno oznaczyć, coby się przy nim zepsuć mogło, przy jako tako uważnéj obsłudze.“

Firma Bryliński & Twardowski jaknajchętniéj dają pług ten na próbę.

* **Przy pałacu** arcybiskupim umieszczono obecnie skrzynkę do listów.

* **Przegląd koni** znajdujących się w Poznaniu, odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja r. b. na placu musztry przed bramą rycerską. Pierwszy rewir policyjny stanąć ma o godzinie 8 rano, drugi o $8^1/_2$, trzeci o 9, czwarty o $9^1/_2$, piąty o 10, szósty o $10^1/_2$.

* **Socyaliści** zamierzają podobno urządzić swą uroczystość majową w Urbanowie.

* **Przed tutejszą** deputacyą szkólną odbyli pp. Staśiński, nauczyciel z Książa i Kaczmarkowski z Odolanowa lekcyą próbną. Rezultat jest pomyślny, gdyż panów tych wybrano na nauczycieli szkół tutejszych.

* **Teatr polski w Gnieźnie.** W czwartek dramat Szujskiego „Królowa Jadwiga“.

W sobotę operetka Offenbacha „Płaczka i Smieszek“, komedya hr. Fredry „Jestem zabójcą“ i operetka Offenbacha „Bęben“.

W niedzielę 1 maja na ostatnie przedstawienie opera Kurpińskiego „Bojomir i Wanda“ i operetka Offenbacha „Skrzypce zaczarowane“.

* **Teatr polski we Wrześni.** W sobotę dnia 30 b. m. komedya nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie przez wydział krajowy galicyjski wyznaczonym „Kraj“.

W niedzielę tragedya Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“.

W poniedziałek komedya M. Bałuckiego „Klub kawalerów“.

We wtorek dramat Józefa Szujskiego „Królowa Jadwiga“.

* **W niedzielę** podczas burzy padał w rozmaitych okolicach grad; donoszą o tém z Trzemeszna, Inowrocławia, Ujścia i innych miejscowości.

* **Sluby.** W kościele parafialnym w Piaskach na Kujawach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Janem Chłapowskim z Lgninia, a panną Zofią Jaczyńską z Piasków. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem pobłogosławiony został w kościele PP. Wizytek w Warszawie związek małżeński pomiędzy hr. Michałem Czarneckim, obywatelem z W. Ks. Poznańskiego, a synem Zygmunta hr. Czarneckiego i Maryi z Grzyckich, z panną Teresą Okęcką, córką Władysława i Maryi z Czołbów. — W kościele parafialnym św. Marcina pobłogosławiony został wczoraj po południu związek małżeński p. Bolesława Wolskiego, właściciela drogeryi z Chełmży, z panną Anelą Sobeską, córką Stefana Sobeskiego i Józefy z Krąkowskich z Poznania. Aktu kościelnego dopełnił ks. proboszcz Sobeski ze Zbąszynia, stryj panny młodéj, w obecności ks. proboszcza dr. Lewickiego i w asystencyi kilku księży. — W kościele OO. Karmelitów w Krakowie odbył się w poniedziałek ślub artysty-malarza Kaspra Żelechowskiego z panną Maryą Chodacką z W. Ks. Poznańskiego.

* **Z kroniki szkólnéj.** W roku 1891 ustanowiono w obwodzie rejencyi poznańskiéj: definitywnie: 149 nauczycieli przy szkołach katolickich, 58 przy ewangelickich, 5 przy żydowskich; odwołalnie: 100 przy szkołach katolickich, 49 przy ewangelickich, 5 przy żydowskich. Emeryturę otrzymało: 10 katolickich nauczycieli, 4 ewangelickich i 1 żydowski. Do obsadzenia było 132 posad katolickich, 30 ewangelickich i 6 żydowskich. Koncesyi udzielono 3 nauczycielom prywatnym resp. domowym. Nauczycielami głównymi mianowano 6 katolików i 4 ewangelików. — Przy szkołach symultannych ustanowiono: definitywnie 20 nauczycieli, odwołalnie 14; emeryturę otrzymało 2, 1 został mianowany nauczycielem głównym. Do obsadzenia było 10 posad. — Liczba członków kasy wdów i sierót po nauczycielach w roku 1890/91 wynosiła 2603 i to 2323 nauczycieli czynnych, 255 emerytowanych, 25 innych. Dochód wynosił 54,338 m. 83 fen., rozchód 128,550 m. 43 fen.

* **Inowrocław.** W sobotę wieczorem dwaj robotnicy kolejowi C. i St. powracając z Janikowa (Przyjezierza) wzdłuż toru kolejowego do domu, pochwyceni zostali przez lokomotywę odchodzącego ztąd wieczorem o godzinie 8 minut 30 pociągu. St. został zmiażdżony i porozrywany, że trup wcale nie był podobny do ciała ludzkiego. C. został rzucony na stronę i leżał z kwadrans bez przytomności.

* **Piła.** Szesnaście rodzin niemieckich wydalonych z Rosyi, przybyło tu w sobotę rano. Z resztkami swego mienia pragną się osiedlić w Człuchowskiém.

* **Bydgoszcz.** Pan Kühn z Szubskiéj wsi złożył urząd deputowanego landszafty zachodnio-pruskiéj, a panu Born-Fallois z Sienna kończy się peryod 5-letniego urzędowania na św. Jan. Nowe wybory nastąpią dnia 20 maja r. b. na sejmiku powiatowym.

* **Pan Stanisław Drzażdżyński,** wyższy nauczyciel gimnazyalny w Kłodzku, przeniesiony został w tymże charakterze do Głubczyc, dokąd się udaje z dniem 1 lipca roku bieżącego.

† **Ks. Sadok Barącz,** znany badacz historyczny, dr. teologii, członek zakonu kaznodziejskiego OO. Dominikanów, zmarł w początkach b. m. w Podkamieniu. Urodzony w Stanisławowie roku 1813, z matki z Aksentowiczów, ś. p. ks. Barącz od dzieciństwa miał już powołanie do stanu duchownego. Był swego czasu przeorem we Lwowie, Żółkwi, Tyśmienicy i Podkamieniu. Papież Pius IX odznaczył go pierścieniem zasługi. Był to znakomity kaznodzieja, a jako pisarz, zjednał sobie imię źródłowemi badaniami dziejów Ormian polskich. R. i. p.

* **Z Cieszyna** dochodzi nas odezwa Polek tercyarek śląskich w sprawie Ochronki polskiéj w Cieszynie.

Panie te wskazując na germanizacyą Slązka, na wynarodowianie oświaty przez szkołę, odzywają się do braci Polaków, a zwłaszcza do matek Polek z prośbą o poparcie ich usiłowań. „My Polki tercyarki śląskie — czytamy w odezwie téj — postanowiliśmy stanąć w szeregach walczących, swiętą sprawę narodową bronić i ratować dzieci nasze od niemczenia przez założenie najpierw „Ochronki polskiéj w Cieszynie“, a jeśli się da, i w innych miastach i wioskach Księstwa Cieszyńskiego.“ Ochronka ma stanąć jeszcze w tym roku i zostawac pod opieką Zakonnic polskich. Koszt roczny zakładu obliczony jest na 1500 do 1800 m.

Wszystkie choćby najmniejsze ofiary przesyłać należy pod adresem: „Komitet Polek ochronki cieszyńskiéj w Cieszynie“ — Wyższa brama l. 354. Gdyby która z niewiast polskich zechciała przyjąć trudny, ale patryotyczny obowiązek „Opiekunki ochronki cieszyńskiéj“ i zająć się w kółku swojem zbieraniem ofiar, zechce również pod powyższym zgłosić się adresem.

Pod odezwą podpisane są:
Marya Motłoszanka, przewodnicząca; Barbara Sliwówna, zastępczyni przewodniczącéj i skarbniczka; Marya Gawronowa, sekretarka; Karolina Nowakowa, Barbara Szewieczkowa, Weronika Burowa, Barbara Buryszowa, Marya Malikowa, Ewa Kinclowa, Marya Gajdaczowa, Marya Motyczanka, Marya Chlebikowa, Marya Cieńciałowa, Marya Szkudzikowa, Tekla Kuczerówna, Marya Kłopciowa, Marya Kochowa, Joanna Gruczowa, Marya Jeżyszkowa.

Nie wątpimy, że i nasza dzielnica pospieszy z ofiarami na cel tak piękny i poprze narodową działalność Polek śląskich.

* **W Wielkich Strzelcach** odbyło się w niedzielę zebranie przedwyborcze. Stawiło się 4 do 5000 wyborców, przeważnie Polaków. Przewodniczył ks. dziekan Głowacki, przemawiał po niemiecku i po polsku kandydat p. dr. Stephan. Jeden z następnych mówców, ksiądz (nazwiska nie mógł się korespondent „Nowin Raciborskich“, z których te wiadomości czerpiemy, dowiedzieć), wystąpił przeciw „ktosiowi“, „który nazywa się katolikiem, lecz chce nam rozkazywać, i mówi i pisze, że tylko Polaka należy obierać do sejmu i parlamentu. Ten, „ktoś“ pragnie odbudowania Polski, — lecz my wiemy, jacy to byli Polacy, jak sobie postępowali itd. Toć już 700 lat temu, odkąd Ślązk oderwał się od Polski, więc co było dawniéj, to dziś już nas wcale a wcale nie obchodzi. My chcemy i będziemy bronić wiernie Najjaśniejszego Cesarza!“ Kogo mówca miał na myśli nie wiadomo. Daje mu też odprawę wspomniany korespondent w następujących słowach: „Jestem od samego początku czytelnikiem „Katolika“, „Nowin“ i „Gazety opolskiéj“, lecz w żadnéj z tych gazet, nie czytałem, iżby wzywały do odbudowania Polski lub chciały komuś rozkazywać. Jeżeli tedy do jednéj z tych gazet słowa owe się odnoszą, to z góry oświadczam, że zawierają nieprawdę, bo gazety rzeczone nigdy takich rzeczy nie pisały. Jeśli zaś bronią praw ludu, to sprawiedliwie czynią, bo przez to bronią także praw Bożych. — Co się tyczy przeszłości naszéj, to mogę mówcę szczerze zapewnić, że jakkolwiek jesteśmy szczerymi i dobrymi poddanymi Jego Cesarskiéj Mości, to zawsze naszą przeszłość polską wysoko cenić i kochać będziemy, i nic nam miłości do narodowości naszéj z piersi wydrzeć nie zdoła. Łatwo też można było poznać, że sie odnośne zdania mówcy nie podobały zebranym, bo podczas odnośnego ustępu mowy panowało w sali głuche i ponure milczenie.“

W końcu przemawiał jeszcze ksiądz Gregor z Płużnicy, a mówił tak pięknie, że co chwilę sala aż się trzęsła od oklasków. Mówca wyraził nadzieję, że pan dr. Stephan, jakkolwiek sprawa ta do parlamentu nie należy, dzielnie będzie bronił spraw języka polskiego. Piękne te słowa, jak balsam padły na zbolałe dusze nasze — kończy korespondent.

* **Cudownie ocalona.** W klasztorze rzymskim św. Anny przy Via Marulana znajduje się obecnie zakonnica, Anna Rozyna, któréj życie tworzy istną powieść. Koło roku 1880 była to śpiewaczka cudnéj urody i europejskiéj sławy. Gdy wyspę Ischię nawiedziła pamiętna katastrofa, śpiewaczka mieszkała właśnie w Casamiccioli. Hotel przez nią zajęty, zawalił się i pogrzebał ją pod gruzami. Dziwnym trafem przecież śpiewaczka ocalała, choć wszyscy jéj sąsiedzi zginęli. Wówczas ślubowała ona wstąpić do klasztoru, jeżeli ją odkopią. Gdy się tak stało, niezwłocznie udała się do Neapolu i tam włożyła suknie zakonne. Obecnie przeniesiono ją do Rzymu.

* **Małoletni** król hiszpański w dniu 17 maja kończy lat 6. Wśród prasy rozeszła się pogłoska, iż u Alfonsa XIII objawiają się początki suchot, na które zmarł jego ojciec. Wieści te nie mają żadnéj podstawy. Dzięki czułym staraniom matki, „Rey Nino“ rozwija się zupełnie normalnie. Do roku zeszłego, stósownie do przepisów etykiety, pozostawał pod nadzorem swéj mamki, która przy ceremoniach dworskich stała zazwyczaj przy jego boku. Maximina Pedruja wróciła już do rodzinnych swych stron w Asturyach i pisała niedawno do małego króla, prosząc go na ojca chrzestnego nowonarodzonego synka; regentka przyjęła zaproszenie. Obecnie miejsce mamki a późniejszéj towarzyszki zabaw zajęły dwie wychowawczynie: Angielka i Hiszpanka, lecz Marya Krystyna ma kierunek naczelny i bez jéj wiedzy nic się nie dzieje w pokoju dziecinnym.

* **Nieudała się kolonizacya.** Do „N. Fr. Presse“ donoszą z Paryża pod dniem 23 b. m.:

Według wiadomości, nadesłanych tu z Argentyny, cały plan kolonizacyi żydów okazał się w praktyce — na razie przynajmniéj — niewykonalnym. Założone w Argentynie przez barona Hirscha kolonie pod ogólną nazwą „Jevish colonization assotiation“ mają być rozwiązane. Przyczyną tego są koloniści, żydzi z Rosyi, ludzie niesforni, niezdolni do uległości i poddania się koniecznemu rygorowi — i zarząd, który za częstéj ulega zmianie. W ciągu ośmiu miesięcy zmieniała się trzy razy dyrekcya — co oczywiście musiało także szkodliwie oddziałać na całą wewnętrzną organizacyą. Największa z kolonii, nosząca nazwę „Mauricio“, podniosła bunt. Koloniści, uważając się za pokrzywdzonych, z powodu braku mieszkań i zaniedbania ze strony dyrekcyi, wyprawili gwałtowne sceny. Zarząd miejscowy kolonii widział się zmuszonym zawezwać pomocy policyi argentyńskiéj. Ta wzięła się bardzo energicznie do rzeczy i kilku buntujących się kolonistów położyła trupem, a kilkunastu poraniła. I dwie inne kolonie w podobnem znajdują się położeniu. Baron Hirch miał stracić wiarę w wykonalność swego planu. Obecny jego pełnomocnik, angielski pułkownik Goldsmid, otrzymał od Hirscha polecenie, aby kolonie zwinął, a kolonistów, w liczbie około dwóch tysięcy, odesłał do jednego z portów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj. Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy baron Hirsch zaniecha zudelnie swego planu kolonizacyi żydów, czy też później zamierza go wykonać w nowych warunkach i pod innym zarządem.

Kalendarz.

W czwartek 28 kwietnia św. Witalisa m. — Wschód słońca o g. 4 m. 38. Zachód o g. 7 m. 18.
W piątek 29 kwietnia śś. Piotra i Emiliana mm. — Wschód słońca o g. 4 m. 36. Zachód o g. 7 m. 20.
W sobotę 30 kwietnia śś. Katarzyny Sen. i Maryana — Wschód słońca o g. 4 m. 37. Zachód o g. 7 m. 21.
W niedzielę 1 maja śś. Filipa i Jakóba Apostołów. — Wschód słońca o g. 4 m. 32. Zachód o g. 7 m. 23.
W poniedziałek 2 maja śś. Atanazego B. i Zygmunta. — Wschód słońca o g. 4 m. 30. Zachód o g. 7 m. 25.
We wtorek 3 maja Znalezienie św. Krzyża. — Wschód słońca o g. 4 m. 28. Zachód o g. 7 m. 26.
W środę 4 maja śś. Floryana m. i Moniki wdowy. — Wschód słońca o g. 4 m. 26. Zachód o g. 7 m. 28.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 4 i zawiera: Artykuły: Okólnik ks. Biskupa bazylejskiego Leonarda o muzyce kościelnéj. — Wspomnienie ks. Biescha i muzyki w Końskowoli. — Literatura: Pastorałki czyli zbiór kolend ludowych Stanisława Ochmańskiego. — Rozmaitości: Spiewy chóru archikatedralnego w Wielkim Tygodniu. — Ogłoszenia.

Dodatek muzyczny: Vesperae de SS. Sacramento na trzy głosy męzkie (dokończenie).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Mlicka z córkami z Ossówca, dr. Stasiński z Konarzewa, Frezer z Brzyskorzystewka, Braunek z Babina, hr. Żółtowski z Czacza, Moszczeński z Niemczynka, Andree z Piątkowa, Hoppe z Miłosławia, Sperling z Pyritz, Mikorski ze Stabna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks proboszcz Sobeski ze Zbąszynia, baron Chłapowski z Szołdr, Chełmicki z Bzowa, dr. Jaworowicz z Torunia, Korytowski z żoną z Keyni, Wolski z żoną z Torunia, Meyer z Lubeki, Hoffmann z Berlina.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1 października 1891 r.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 rano.	7,37 rano.
12,50 w poł. (do Rokietnicy).	8,49 rano. (z Rokietnicy).
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	**6,17 wiecz.** (z Rokietnicy).
4,59 po poł.	**6,46 wiecz.** (do Rokietnicy).
7,16 wiecz.	**7,55 wiecz.**
8,20 wiecz.	**1,16 w nocy.**
12,54 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano.
6,49 rano.	10,19 rano.
10,36 rano.	3,15 po poł.
3,29 po poł.	**6,54 wiecz.**
7,15 wiecz.	**10,57 w nocy.**
10,45 w nocy.	**12,48 w nocy.**
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 rano.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	**6,48 wiecz.**

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	**4,09 rano.**
10,29 rano	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 rano.
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5,47 po poł.
1,25 rano.	**12,14 w nocy**
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	**4,30 rano.**
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 rano.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7,25 wiecz.	**11,55 w nocy.**
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 rano.	2,11 po poł.
2,51 po poł.	**6,18 wiecz.**
8,06 wiecz.	**11,38 w nocy.**
Poznań-Strzałkowo.	
5,03 rano.	9,03 rano.
12,18 w poł.	3,33 po poł.
5,54 po poł.	**9,50 wiecz.**

(Godziny oznaczone tłustym drukiem liczą się od 6 wieczorem do 5,59 rano.)

Telegram giełdowy.

Berlin, 27 kwietnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica stalej		
na kwiecien-maj	189 —	189 —
na maj-czerwiec	— —	—
na czerwiec-lipiec	187 25	187 50
Żyto stalej.		
na kwiecień-maj	189 —	191 75
na czerwiec-lipiec	179 50	180 70
Oléj rzep. stale.		
na kwiecien-maj	53 50	53 50
na wrzes.-paźdz.	51 50	51 80
Okowita stalej.		
eksportowa	40 70	40 80
na kwiecień-maj	40 10	40 50
na czerwiec-lipiec	40 80	41 —
na lipiec-sierpień	41 40	42 10
na sierpień-wrz.	41 80	42 10
spożywcza . . .	60 30	60 30
Owies		
na kwiecień-maj	147 75	147 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli .	500	750
okowity kw. ekp.	20,000	,000
„ „ spoż.	.000	,000

	25	26
Niem. $3^0/_0$ poż. pań.	85 80	85 80
Consol. $4^0/_0$	106 70	106 60
Consol. $3^1/_2{}^0/_0$	99 80	99 80
Pozn. $4^0/_0$ l. zast.	101 80	101 80
Pozn. $3^1/_2{}^0/_0$ l. zas.	95 50	95 50
Pozn listy rent.	102 75	102 70
Poznań. oblig.	94 —	94 —
Austr. banknoty	171 —	170 95
Austr. renta srbr.	80 90	80 —
Ros. banknoty	208 35	208 25
Ros. listy zastaw.	96 —	96 40
Pols. $5^0/_0$ lis. zas.	65 90	65 80
Pols likw. lis. zas.	62 90	62 75
Węg. $4^0/_0$ renta zł.	93 60	93 40
Węg. $5^0/_0$ „ pap.	85 80	85 90
Austr. kred. akcye	172 10	171 90
Aust. franc. koleje	123 25	123 20
Lombardy . .	42 20	42 —
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 27 kwietnia 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	204 50	204 —
na maj czerwiec	203 50	203
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	193 —	190 —
na maj-czerwiec	190 —	187 —
Oléj rzep. niezm.		
na kwiecień-maj	53 —	53 —
na wrzes.-paźdz.	51 70	51 70

	26	27
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	40 —	40 —
na kwiecień-maj	40 —	40 —
na sierpień-wrześ.	41 70	41 70
Petroleum		
w miejscu . . .	10 70	10 70

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Stan powietrza.

Dnia 25 kwietnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	760	Z.Płd Z. 1	pół zachm.	7
Aberdeen	758	Płn Z. 5	pochmurno	6
Chrystiansund	752	spokojnie	zachm.	5
Kopenhaga	748	Płn.Płn.Z. 2	leszcz	3
Sztokholm	751	spokojnie.	deszcz	6
Haparanda	752	Płd. 2	pogodnie	2
Petersburg	755	spokojnie.	zachm.	4
Moskwa	759	spokojnie	bez chmur	4
Kork, Queenst	761	Z Płn.Z. 1	zachm.	8
Cherbourg	760	Płd.Z. 1	pochmurno	7
Helder	757	Płn.Z. 3	pochmurno	5
Sylt	751	Płn.Z. 4	pochmurno	4
Hamburg	753	Z.Płn.Z. 3	zachm.	3
Swinoujście	748	ZPłn.Z. 6	deszcz	3
Nowyport	749	Płd.Płd.W. 4	pochmurno	8
Kłajpeda	753	Płd.W. 3	pół zachm.	7
Paryż	761	spokojnie.	pół zachm.	5
Monaster	756	Z.Płd.Z. 3	pół zachm.	5
Kalsruhe	759	Z. 2	pochmurno	7
Wiesbaden	759	Płn.Z. 3	pół zachm.	6
Monachium	759	Z. 5	pochmurno	4
Kamienica	757	Płd.Z. 5	pochmurno	4
Berlin	758	Z. 5	pogodnie	5
Wiedeń	755	Płd. 1	zachm.	9
Wrocław	752	Z. 4	deszcz	6
Ile d'Aix	762	Płn. 4	pochmurno	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	756	spokojnie.	deszcz	14

Pogląd na stan powietrza.

Częściowa depresya, jaka wczoraj leżała ponad Anglią, postąpiła ku W. i zamieniła się w samodzielną depresyą, której jądro leży przy Bornholmie. Najwyższem jest ciśnienie przed Kanałem i ponad PłdW. Europy. Przy wiatrach ożywionych, zawiejowatych, przeważnie z Z., jest w Niemczech powietrze bez przerwy chłodne i zmienne. Prawie wszędzie spadł deszcz w południowych Niemczech zaszły miejscami burze. W Hamburgu spadł dziś rano śnieg z gradem. Wilhelmshaven meldowało wczoraj wieczorem magnetyczne perturbacye.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w kwietniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
26. Po połud. 2	748,0	PłdZ. burzl.	dosyć pog.	+ 9,0
26. Wiecz. 9	749,4	PłdZ. umiar.	pogodnie[1])	+ 5,3
27. Rano 7	750,3	PłdZ. umiar.	dosyć pog.	+ 4,4

[1]) Po południu o godzinie 4 deszcz.

Dnia 26 kwietnia maximum ciepła + 10,2° Cel.
„ 26 „ minimum „ + 4,3° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 27 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pochm.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 57,70 m., 70-ta 38,20 m., kwiecień 50-ta 57,70, 70-ta 38,20 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 57,60 m., 70-ta 38,00 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta—.— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 27 kwietnia 1892.

	TOWAR piękny	średni	pośledni
Pszenica 100 kilog.	22 40	21 80	21 — — —
Żyto	20 40	20 —	19 50 — —
„ nowe	— —	— —	— — — —
Jęczmień	16 —	15 —	14 — — —
Owies	16 —	15 —	14 50 — —
Groch wrzący	20 —	19 —	— — — —
„ na paszę	16 50	16 —	— — — —
Kartofle	6 —	5 50	— — — —
Wyka	12 50	12 —	— — — —
Rzepik	— —	— —	— — — —
Łubin żółty	7 80	7 10	— — — —
„ niebieski	6 50	6 10	— — — —

Bydgoszcz, 26 kwietnia 1892.

Pszenica dobra. zdrowa 195—205 m., pośledna 185,0 do 194 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 180—190 mrk., pośledne wilgotne —— mrk.

Jęczmień według jakości 150—160 mrk., dla browarów 160—165.

Owies według jakosci 150—160 mrk.

Groch na paszę 170—180 mrk., wrzący 190—200 mrk.

Okowita 50-ta 60,50, 70-ta 41,00 mrk.

Wrocław, 26 kwietnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na kwiecień 215,00 żąd., kwiecień-maj 215,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na kwiecień (50-ta) 58,40 żądano, (70-ta) 38,90 żąd., kwiecień maj 38,90 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 27 kwietnia: żyto 215,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 146,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 55,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 26 kwietnia: (50-ta) 58,40 mrk., (70-ta) 38,90 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	22	10	21	80	21	00	20	50	19	10	18	10
Pszenica żółta	22	00	21	70	21	00	20	50	19	10	18	10
Żyto	21	60	21	20	21	00	20	50	19	20	19	00
Jęczmień	17	90	17	20	16	20	15	70	14	70	14	40
Owies	14	80	14	30	14	00	13	50	13	00	12	50
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Szczecin, 26 kwietnia 1892.

Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 200—213 mrk., na kwiecień-maj 204,5 płc., na czerwiec-lipiec 203,0 płac.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 185 193 mrk., za kwiecień maj 193,0 płc., lipiec-sierpień —,— płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 143—154 płac.

Okowita m. zm., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 40,0 płac., 50-ta —,— płacono, luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płc., kwiecień-maj 40,0 nom., sierpień-wrzesień 41,7 nom.

Hamburg, 26 kwietnia. — Okowita cicho, za kwiecień-maj 29¼ żąd., maj-czerwiec 29½ żąd., sierpień-wrzesień 31¼ żąd., wrzesień-grudzień 31— żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 65¾, za maj 65½, za wrzesień 63¼, za grudzień 62—. Usposobienie: spok. Obrót 1500 miechów.

Magdeburg, 26 kwietnia — Cukier surowy excl. worki 92% 18,—, cukier ziarn. excl. 88% 17,20, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —.—. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,40, Usposobienie: bez in. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 29,00, miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 12,75— pł., 12.85— żąd., maj 12,82½ pł.. —,— żąd., czerwiec 13,02½ płac., 13,07½ żąd., lipiec 13,17½ płc., 13,20— żąd. Stale Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Zur guten Stunde. Czasopisma wychodzącego nakładem pp. Bong & Comp. w Berlinie W. 57 opuścił prasę zeszyt 18 V. rocznika i zawiera: O przemycaniu z uwzględnieniem wszystkich granic państwa niemieckiego. Bogato ilustrowany opis sławnego Tivoli pod Rzymem itp. — Ryciny jak zwykle nadzwyczaj starannie wykonane. *Cena zeszytu wynosi 40 fen.*

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Nadzwaczajne walne zebranie odbędzie się w **piątek** dnia 29 kwietnia 1892 wieczorem o godz. 8½ w restauracyi Wiltschkego przy **ul. Wodnéj 27.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Pogadanka o katastrofie podczas pożaru na ulicy Ludwiki i wynikających ztąd konsekwencyi dla właścicieli domów.
2. Założenie własnego **towarzystwa ogniowego** na miasto Poznań.
3. Wnioski członków.

(1765) Zarząd.

Obrazki
do Pierwszéj Komunii świętéj
w cenie 5, 10, 11 marek za 100 sztuk poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Przy zgliżającéj się setnéj rocznicy urodzin **nieśmiertelnéj pamięci obrońcy narodu Polskiego Piusa IX.**
Księgarnia Katolicka
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
poleca znakomite dzieło: (1709)
Ks. Dr. Józefa Pelczara,
Profesora Uniwers. Jagiell., Kanonika Katedr. itd.
pod tytułem:
Pius IX. i jego wiek
w 3 tomach. **Cena Marek 8.**
Część dochodu przeznaczona na dokończenie grobowca Piusa IX. w Rzymie.
Nadsyłający 8 **marek** w znaczkach pocztowych w liście wprost do **Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego w Krakowie** nie ponoszą kosztów przesyłki.

Największy skład i fabryka pończoch i trykotów poleca
Pończochy i szkarpetki z nici i bawełny.
Cholewki własnego wyrobu jak najwytrwalsze. (1598)
Koszulki zdrowia i **trykoty** dla dzieci i dorosłych.
Bawełny trwałe w kolorach, **rękawiczki prawdziwe niciane**
Gorsety, chustki i szale
Przy większych zakupnach i wyprawach ceny zniżone.
Stanisława Demel
3. W Poznaniu Plac Piotra 3.

Rękawiczki, krawaty,
kapelusze, czapki,
birety, piuski, obojczyki,
szelki, portmonetki, pantofle, szkarpetki,
parasole i parasolki,
laski, guziki do mankiet i do gorsu, koszule, kołnierzyki i mankiety, chustki do nosa, kuferki i derki podróżne, poduszki safianowe, paski rupturowe i t. p towary galanteryjne poleca w nader wielkim wyborze przy skoréj rzetelnéj usłudze po bardzo umiarkowanych cenach (1610)
C. Adamski, Poznań, Bazar,
Fabryka czapek i rękawiczek założ. w r. 1854.

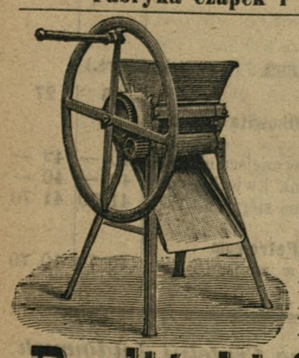

Nowy młynek
do sztucznych nawozów.
Cały zbudowany z żelaza i stali. Chodzi nadzwyczaj lekko. Czyszczenie jego bardzo łatwe i szybkie. Miele wiele i zupełnie miałko. Mamy go zawsze w dwóch wielkościach na składzie (1452)
Bryliński & Twardowski
w Poznaniu, Rycerska ul. nr. 11.
Wyłączna sprzedaż na Wiel. Księstwo Poznańskie i Królestwo Polskie.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT
Poznań — Bazar
polecamy po bardzo nizkich cenach:
Płaszcze, dolmany i kabatki
Materye jedwabne i wełniane
Suknie odpasowane
Barchany kolorowe
Negliże (1475)
Pończochy i skarpety
Koszule damskie i męzkie
Płótna ślązkie, bielefeldzkie i herrnhutskie
Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka
Chustki płócienne i batystowe
Szyfony i szyrtingi
Materye meblowe i plusze
Kapy na łóżka
Firanki, story białe i crême
Linoleum i chodniki wełniane
Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdéj wielkości.
Artykuły kościelne
Kapy i ornaty
Baldachimy i chorągwie
Alby, komże i wszelka bielizna
Materye złoto i srebrnolite
Materye jedwabne i wełniane
Dywany we wszystkich wielk. i gat.

Handel założony w r. 1853.

Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski
Hurtowny handel win w Pleszewie
poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione
wina górnowęgierskie
tokajskie
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.
Wino mszalne (vinum de vite)
butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1,05 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonéj przysięgi.

Każdą chorobę
bez wyjątku
wyleczyć można
za pomocą
Poradnika Lekarskiego
napisanego przez
Księdza Kneippa.
(Podług metody X. Kneippa, więcéj jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało.) (1677)
Cena bez opr. 1,60 z przesyłką 1,70.
Z oprawą 2,00 z przesyłką 2,10.
Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 50 fen osobno nabywać można. — Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami,** płaci za wszystko: bez opr. tylko 2,40. z oprawą tylko 2,80 już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:
Księgarnia Katolicka
Poznań, Rynek 53-54.

Ucznia
do mego składu wina i kolonialnych towarów poszukuję. (1766)
A. Kiszewski
w Trzemesznie.

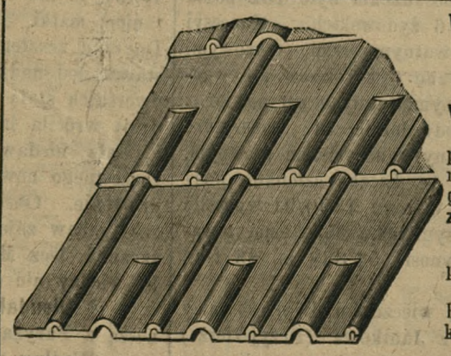

W. Voigt & H. Kretzner
Fabryka (1713)
dachówek fugowanych
Wilhelmhöhe w Kunzendorfie
w Dolnéj Luzacyi
polecają tanio jako znakomite pokrycie dachów **pod gwarancyą niewrażliwe na zmianę powietrza, polewane**
dachówki fugowane
podług **systemu Kretznera.**
Patent państwa niem.
Próby, cenniki i oznaczenie kosztów transportu gratis.

Sezon od maja do października.
Wody Landek
Stacya kolejowa Kłodzk (Glatz).
w pruskim Szląsku. **Ciepłe źródła siarczane, kąpiele borowinowe, kuracya spacerowa — tuż przy wodach** rozpoczynają się **milowe promenady w lesie, czyste górskie powietrze.** Nader odpowiednie na **choroby kobiece i nerwowe, reumatyzm, podagrę, osłabienie** i przy **rekonwalescencyi. Od 20 sierpnia począwszy cena mieszkań i kuracyi o połowę zniżona.** Dla rodzin **lekarzy** wolny pobyt. **Mieszkania** jak najtańsze w **wielkim wyborze.** Bliższych wiadomości udziela **Zarząd kąpielowy i Związek obwodowy** (Bezirksverein). (1705)

Węże miedziane
do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych,
chłodniki
do mechanicznego studzenia drożdży,
zacierki parowe do młodzi
poleca (692)
J. Krysiewicz,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
św. Marcin Nr. 65.

!Przeniesienie interesu!
Od 1-go kwietnia r. b. znajduje się znacznie powiększony interes mój (1586)
obok hotelu francuzkiego
wchód z Podgórnéj ul. parter
K. Skoraczewski krawiec.
Równocześnie pozwalam sobie donieść uprzejmie, że już nadeszły w wielkim wyborze wszelkie nowości w materyach angielskich, szkockich i francuzkich na porę **wiosenno latową.**

(1652)
Przenośne koleje stalowe,
stalowe wóziki kopankowate do przewracania, wózik płaskie i inne sprzęty potrzebne w polu, na łąkach, w lesie i do celów przemysłowych, nowe i używane, na sprzedaż i do wypożyczenia, polecają
Bracia Lesser w Poznaniu,
teraz przy ul. Rycerskiéj 16.

Obrazki
na pamiątkę pierwszéj Komunii św. począwszy od 4 mrk. do 15 za 100 w różnéj wielkości; również książeczki po 20 fen. za egzemplarz oprawny poleca (1690)
Księgarnia Nowa,
(F. Błażek.)
Poznan, ul. Jezuicka 12.

Masła
dobrego poszukuję na cały rok
E. Pruska
Handel mąki i masła,
(1764) Długa ulica 12.

Z powodu choroby właściciela jest w **Wągrówcu**
fabryka (1716)
maszyn rólniczych
pod korzystnemi warunkami do nabycia. — Bliższ. wiadom. udziela **A. Muzolff** tamże.

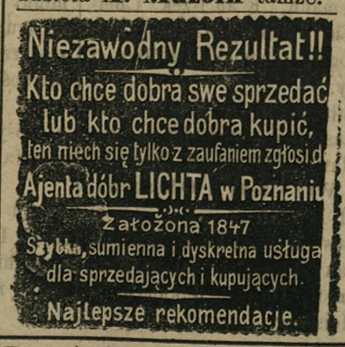

Poszukuję **hipotecznéj pożyczki 16 tysięcy Mrk.** w pupilarnéj pewności, po pięć procent przy kwartalnem regularnem opłacaniu takowego. Oferty przyjmuje **Eksped. Kuryera** pod **C. S. 1756.**

Fabryka organ
Ed. Wittek w Gnieźnie
poleca się do budowania nowych
organ kościelnych
po tanich cenach pod 10-cio letnią gwarancyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogę przedłożyć najlepsze polecenia. (1728)

Lekcyi gimnazyastom z klas niższych, jakoteż uczniom pragnącym w krótkim czasie przysposobić się do gimnazyum lub szkoły budowniczéj, udziela
W. Kosicki, (1747)
koncesyonowany nauczyc. prywatny.
Poznań, ul. Długa nr. 6.

Inspektor gospodarczy
liczący 35 lat, bezżenny (Szlązak), mogący się z robotnikami dobrze po polsku porozumieć, obeznany z uprawą buraków i gorzelnią, poszukuje miejsca na 1 lipca. Oferty pisane w języku niemieckim sub **A. B. C. 36. poste rest. Trzcinica** (Strenze).

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.